**Przeczytaj i odpowiedz na pytania umieszczone pod tekstem**

**Grupa I**

Wojtek był ministrantem od trzeciej klasy szkoły podstawowej. Chętnie służył do Mszy św. nie tylko w niedzielę, lecz także w dni powszednie. Jednak gdy był w szóstej klasie, przestał o tym rozmawiać z kolegami. Bał się, że go znowu wyśmieją i uznają za niegodnego swojego towarzystwa, jak to już kilka razy zrobili. Wojtek dużo się modlił i prosił Ducha Świętego o pomoc. W pewnym momencie jego postawa bardzo się zmieniła. Zaczął mówić otwarcie, że jest ministrantem, i nawet zachęcał innych do wstąpienia w szeregi służby liturgicznej. Nie przejmował się docinkami ze strony kolegów. Jeden z nich, Kuba, odważył się zapytać, skąd taka zmiana u Wojtka. Chłopiec odpowiedział, że przecież przygotowuje się do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, więc najwyższy czas wziąć odpowiedzialność za swoją wiarę.

* Dlaczego Wojtek wstydził się przyznać przed kolegami, że jest ministrantem?
* Kiedy postawa Wojtka się zmieniła?
* Co było przyczyną tej zmiany?

**Przeczytaj i odpowiedz na pytania umieszczone pod tekstem**

**Grupa II**

Kasia była bardzo mądrą i dobrą dziewczyną. Miała same piątki i szóstki w szkole, uczyła się tańca, śpiewu, dodatkowego języka obcego. Tylko z chodzeniem na Mszę św. i z modlitwą codzienną miała problem. Po prostu jej się nie chciało. Bardzo łatwo zwalniała się z uczestnictwa w Eucharystii pod pretekstem zmęczenia, bólu głowy, ilości nauki. Na codzienną modlitwę nie miała czasu, bo przecież trzeba było powtórzyć słówka, poćwiczyć kroki taneczne, wykonać dzienną porcję ćwiczeń poprawiających brzmienie głosu.

Pewnego dnia Kasia została zaproszona przez Wojtka na Mszę św., podczas której chłopiec miał przyjąć sakrament bierzmowania. Kasia skorzystała z zaproszenia na Eucharystię. W kościele zobaczyła, jak młodzi ludzie odważnie wyznawali wiarę w Jezusa i z jaką radością uczestniczyli we Mszy św. Po tym wydarzeniu zmieniła swoje postępowanie. Nie zapominała o codziennej modlitwie, nie opuszczała niedzielnej Mszy św., nawet zaczęła chodzić na spotkania oazowe. Mówiła, że chce dobrze przygotować się do sakramentu bierzmowania.

* Kim była Kasia?
* Z czym miała kłopot?
* Kiedy się to zmieniło?
* Z jakiego powodu Kasia zmieniła postępowanie?

**Przeczytaj i odpowiedz na pytania umieszczone pod tekstem**

**Grupa III**

Kuba chodził do klasy z Wojtkiem. Nie był dobrym uczniem, nauka przychodziła mu z trudem. Nie był też dobrym sportowcem i koledzy często śmiali się z niego. Rodzice Kuby rozwiedli się, a mama, z którą mieszkał, przestała chodzić do kościoła. Kuba nie wiedział, co tak naprawdę jest w życiu ważne. Coraz rzadziej uczestniczył we Mszy św. Pewnego dnia postanowił, że przestanie chodzić do kościoła i przyjmować sakramenty. Ale właśnie wtedy Wojtek mu powiedział, że jest ministrantem, i zachęcał kolegów do udziału w służbie liturgicznej. Kubę zastanowiło jego postępowanie. Wcześniej nie przyznawał się, że służy do Mszy św. Zapytał więc Wojtka, skąd u niego taka zmiana. Wojtek odpowiedział, że przecież wkrótce przyjmą sakrament bierzmowania, a więc trzeba uczynić to odpowiedzialnie i budować życie na wierze, i że to Duch Święty daje odwagę i chęć do mężnego świadczenia o Jezusie. Kuba już wiedział, co jest ważne. Zapragnął oprzeć swoje życie na Bogu.

* Kim był Kuba?
* Dlaczego Kuba chciał przestać chodzić do kościoła?
* Z jakiego powodu zrezygnował z tego zamiaru?

**Przeczytaj i odpowiedz na pytania umieszczone pod tekstem**

**Grupa IV**

Pan Kazimierz był wychowawcą klasy szóstej. Bardzo mu zależało na uczniach, na ich rozwoju intelektualnym i dojrzałości. Chciał przekazać im wiadomości potrzebne do dalszej nauki, ale też był otwarty na ich problemy, zawsze uważnie słuchał, dużo tłumaczył, starał się zaradzić ich kłopotom. Był człowiekiem wierzącym i chciał swoich uczniów utwierdzić w przekonaniu, że tylko na Bogu mogą zbudować szczęśliwe życie. Miał jednak problem. Jego uczniowie zupełnie w to nie wierzyli. Byli inteligentni, zdolni, ufali swoim siłom. Pan Kazimierz bał się dawać świadectwa wiary, by nie stracić sympatii uczniów. Długo przymierzał się do tego, żeby przeprowadzić z nimi rozmowę na temat przyjmowania sakramentów, postawy wiary, a nawet zachowania na katechezie.

Pewnego dnia na godzinie wychowawczej nastąpiło coś, co umocniło pana Kazimierza i dodało mu odwagi, pomogło przełamać lęk o sympatię wychowanków. Jeden z jego uczniów, Wojtek, podzielił się z innymi swoim przeżywaniem wiary, powiedział, że jest ministrantem, i zachęcał kolegów do udziału w służbie liturgicznej. Powiedział też, że skoro klasa przygotowuje się do przyjęcia bierzmowania, to trzeba poważnie pomyśleć o wierze w Boga. Pan Kazimierz przypomniał sobie swoje bierzmowanie. Uświadomił sobie na nowo, że jest to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, który ma nas uzdolnić do mężnego wyznawania wiary, dawania świadectwa o Chrystusie. Od tej pory nigdy już nie wahał się rozmawiać z uczniami na temat wiary i więzi z Bogiem.

* Kim był pan Kazimierz?
* Do czego chciał przekonać uczniów?
* Co mu w tym przeszkadzało?
* Dzięki czemu pan Kazimierz zmienił postępowanie?